

**Wyrok z dnia 9 maja 2000 r.**

**I PKN 622/99**

**Warunek uzyskania przez nauczyciela mianowania z mocy prawa w postaci nieprzerwanej pracy w szkole, liczonej od dnia zatrudnienia, oznaczał pracę w jednej szkole (art. 10 ust. 2 pkt 7 zdanie drugie ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela, Dz.U. Nr 3, poz. 19 ze zm. w brzmieniu ustalonym art. 97 pkt 9 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz.U. Nr 95, poz. 425).**

Przewodniczący SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2000 r. sprawy z powództwa Beaty K. przeciwko Zespołowi Szkół [...] w W. o odszkodowanie i zapłatę, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 23 marca 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e**

Powódka Beata K. po ostatecznym sprecyzowaniu żądań domagała się przywrócenia do pracy w Zespole Szkół Zawodowych [...] w W. na stanowisku nauczyciela przedmiotów zawodowych, zasądzenia kwoty 2 094 zł tytułem zasiłku chorobowego za czas od 1 grudnia 1995 r. do 28 lutego 1996 r. z odsetkami ustawowymi, kwoty 6 050 zł z odsetkami od dnia 31 października 1995 r. tytułem odszkodowania za niedopełnienie obowiązku skompletowania i przekazania organowi rentowemu dokumentów niezbędnych do wypłacenia renty inwalidzkiej, kwoty 2.094 zł z odsetkami ustawowymi od 31 października 1995 r. tytułem odszkodowania za rozwiązanie stosunku pracy niezgodnie z art. 58 KP, łącznie kwoty 10 238 zł. Ponadto powódka żądała ustalenia, że w dniu rozpoczęcia pracy u strony pozwanej, tj. 1 września 1993 r., spełniała wszystkie warunki niezbędne do mianowania.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu wyrokiem z dnia 15 października 1998 r. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1 608, 42 zł brutto z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku tytułem odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę z naruszeniem przepisów, umorzył postępowanie w części dotyczącej wyrównania wynagrodzenia za okres 1987-92, co do którego powódka cofnęła powództwo, i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Wcześniej, postanowieniem z dnia 20 lutego 1997 r., Sąd Rejonowy stwierdził swoją niewłaściwość do rozpoznania roszczenia o zasiłek chorobowy i sprawę o to roszczenie przekazał Oddziałowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że dnia 1 września 1993 r. powódka podjęła pracę w charakterze nauczyciela przedmiotów zawodowych na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Bezpośrednio przedtem była zatrudniona jako nauczycielka w innych szkołach na podstawie trzech umów o pracę na czas określony w latach 1990-93. W dniu 10 września 1993 r. powódka uległa wypadkowi w drodze do pracy i od 13 września 1993 r. przez wiele miesięcy korzystała ze zwolnienia lekarskiego: najpierw z powodu skutków wypadku (naderwanie ścięgna Achillesa), następnie z powodu schorzenia układu ruchu. Pismem z dnia 29 listopada 1995 r. strona pozwana rozwiązała z powódką umowę o pracę z dniem 30 listopada 1995 r., podając jako przyczynę długotrwałą chorobę oraz stwierdzone przez Obwodową KIZ [...] w W. inwalidztwo według III grupy inwalidów. W okresie zatrudnienia powódka przepracowała około 30 dni, prowadząc zajęcia szkolne, i wykorzystywała urlop wypoczynkowy od 19 grudnia 1993 r. do 5 stycznia 1994 r. oraz od 1 lipca do 31 sierpnia 1994 r., poza tym nie świadczyła pracy z powodu zwolnień lekarskich i dwóch urlopów dla poratowania zdrowia. W świetle tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że w dniu podjęcia pracy u strony pozwanej powódka nie spełniała warunków niezbędnych do jej mianowania, gdyż art. 10 ust. 2 pkt 6 i pkt 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela, w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy o pracę, pozwalał na mianowanie z mocy prawa, gdy nauczyciel – oprócz innych warunków wymienionych w art. 10 ust. 2 – posiadał 3 lata nieprzerwanej pracy w szkole, licząc od dnia zatrudnienia, zaś szkoła nie dopełniła obowiązku oceny jego pracy, a poza tym gdy był zatrudniony w pełnym wymiarze godzin na czas nieokreślony. Mianowanie powódki z uwagi na zatrudnienie u strony pozwanej było niemożliwe, gdyż nie posiadała trzyletniego okresu nieprzerwanej pracy. Gdy chodzi o przywrócenie do pracy, Sąd Rejonowy przyjął, że skoro nie było podstaw do traktowania powódki jako

nauczyciela mianowanego, właściwą podstawę prawną do rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony stanowił art. 27 ust. 2 Karty Nauczyciela, lecz w stanie faktycznym sprawy jego zastosowanie nie mogło nastąpić. Zgodnie bowiem z tym przepisem niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest dopuszczalne dopiero w razie niezdolności nauczyciela do pracy trwającej dłużej niż jeden rok, przy czym okres niezdolności do wykonywania pracy może być przedłużony do dwóch lat, łącznie z okresem urlopu dla poratowania zdrowia, gdy komisja lekarska stwierdzi możliwość powrotu do pracy w zawodzie nauczyciela. W wypadku powódki nie upłynął dwuletni okres niezdolności do pracy, zatem niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę na podstawie tego przepisu nie powinno nastąpić. Zważywszy jednak, że powódka ma ustaloną III grupę inwalidztwa, niecelowe byłoby przywrócenie jej do pracy. Ponadto wydanie tego rodzaju orzeczenia sprzeciwiałoby się zasadom współżycia społecznego, ponieważ pracodawca byłby zobowiązany do zatrudnienia dodatkowego nauczyciela. Dlatego też Sąd Rejonowy z mocy art. 58 KP w związku z art. 98 Karty Nauczyciela zasądził na rzecz powódki odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, ustalając, że jej średnie wynagrodzenie za czas od września do listopada 1995 r. wynosiło 536,14 zł miesięcznie.

Sąd Rejonowy, oddalając roszczenie powódki o odszkodowanie z tytułu niedopełnienia obowiązku skompletowania i przekazania organowi rentowemu dokumentów niezbędnych do załatwienia sprawy renty inwalidzkiej, ustalił, że strona pozwana wzywała powódkę ustnie i na piśmie do stawienia się w szkole w celu podpisania wniosku o rentę oraz innych dokumentów. Była również przygotowana do wydania jej świadectwa pracy. Tak więc bezpodstawne byłoby obciążenie strony pozwanej odpowiedzialnością za to, że wniosek o rentę inwalidzką został wysłany do ZUS dnia 31 grudnia 1996 r. Tym samym żądanie zapłaty odszkodowania z tego tytułu było nieuzasadnione. W części oddalającej powództwo Sąd pierwszej instancji nie rozstrzygnął natomiast o żądaniu powódki wypłacenia jej odprawy, przewidzianej dla nauczycieli przechodzących na emeryturę lub rentę inwalidzką: w art. 28 Karty Nauczyciela - dla nauczycieli mianowanych i w art. 87 tej Karty - dla pozostałych.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 23 marca 1999 r. oddalił apelację powódki i nie obciążył jej kosztami postępowania. Podzielił ustalenia i stanowisko prawne Sądu pierwszej instancji, lecz z tym zastrzeżeniem, że podstawę zasądzenia odszkodowania stanowił art. 58 KP w związku z art. 91c ust. 1 Karty Nauczyciela, a

nie art. 58 KP w związku z art. 98 tej Karty. Ten ostatni przepis został bowiem skreślony ustawą z dnia 14 czerwca 1996 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 87, poz. 396). Ponadto Sąd Okręgowy podniósł, że Sąd Rejonowy słusznie skorzystał z możliwości zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania, zamiast przywrócenia jej do pracy, a także trafnie przyjął, że strona pozwana nie może odpowiadać za opóźnienie w dostarczeniu organowi rentowemu dokumentów niezbędnych do przyznania renty inwalidzkiej. Część bowiem dokumentów przekazywanych przez pracodawcę do ZUS musi być podpisana przez pracownika. Skoro zaś powódka nie zgłaszała się na wezwanie strony pozwanej w celu dopełnienia formalności, nie może obecnie zarzucać, że opóźnienie w przyznaniu renty powstało z winy pracodawcy.

W kasacji od powyższego wyroku powódka zarzuciła: 1. nieważność postępowania przed Sądem Okręgowym (art. 379 pkt 5 w związku z art. 393<sup>19</sup> KPC), wynikającą stąd, że Sąd ten nie wypowiedział się ani ustnie, ani w uzasadnieniu na piśmie co do większości zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa materialnego, w związku z czym stan ten należy traktować jako brak rozstrzygnięcia, a zatem także pozbawienie powódki możliwości obrony swoich praw; 2. naruszenie przepisów postępowania w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy, zwłaszcza art. 328 § 2 KPC, wskutek nieustosunkowania się do większości zarzutów apelacyjnych, art. 385 KPC przez oddalenie apelacji, mimo że była uzasadniona, art. 382 KPC wskutek nieustosunkowania się do zawartego w apelacji wniosku powódki o przesłuchanie świadków Anny G. i Katarzyny I. co do okoliczności, że strona pozwana w ogóle nie przygotowała wniosku w sprawie renty inwalidzkiej dla powódki, art. 227 oraz art. 233, art. 316 § 1 i art. 477<sup>1</sup> KPC w związku z art. 391 KPC w wyniku zaakceptowania stanowiska Sądu Rejonowego co do tego, że nie było zawinienia pracodawcy w otrzymaniu przez powódkę renty dopiero na mocy decyzji z dnia 17 lutego 1997 r. i z datą wsteczną od dnia 4 października 1996 r., a także błędnego przyjęcia, że powódka celowo nie stawiała się do pracodawcy i nie załatwiała formalności rentowych, podczas gdy w rzeczywistości nie mogła chodzić, i wreszcie w wyniku niewyjaśnienia rzeczywistej wysokości zarobków powódki brutto i netto przed zwolnieniem z pracy; 3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 359 i art. 481 KC wskutek zaakceptowania wyroku Sądu Rejonowego oddalającego powództwo o odsetki od zasądzonej kwoty 1 608,42 zł, chociaż powódka zgłosiła to żądanie i ponawiała je w toku postępowania; art. 120 KP w związku z art. 415 KC oraz art. 96 ust. 1 pkt 3 i 4 i art. 97 ust. 1 pkt

1 i 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. 40, poz. 267 ze zm.) wskutek oddalenia roszczenia powódki o odszkodowanie z tytułu zaniedbań pracodawcy w przygotowaniu wniosku o rentę, chociaż postępowanie pracodawcy powinno rozpocząć się co najmniej 2 miesiące przed projektowanym zwolnieniem pracownika, jak również wskutek uznania, że strona pozwana całkowicie nie odpowiada za szkodę powódki, chociaż pracodawca nie udowodnił, że wcześniejsze przybycie powódki do jego siedziby w celu załatwienia formalności związanych z przygotowaniem wniosku o rentę inwalidzką przyspieszyłoby przyznanie świadczenia; art. 10 ust. 1 i 2, art. 28 ust. 1, art. 87 ust. 1 w związku z art. 23 ust. 1 i 2 Karty Nauczyciela (w brzmieniu nadanym w jednolitym tekście zawartym w Dz.U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357) oraz art. 8, art. 5 ust. 1 i art. 7 ustawy z dnia 14 czerwca 1996 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 87, poz. 396), gdyż Sąd Okręgowy nie ocenił według prawa międzyczasowego żądania o ustalenie, że powódka jest nauczycielem mianowanym, a ponadto art. 99 § 1 i 2 w związku z art. 97 § 1 i 2 KP wskutek błędnego przyjęcia, że pracodawca nie dopuścił się jakichkolwiek uchybień w wydaniu świadectwa pracy.

W konkluzji skarżąca zażądała uchylenia wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego w części oddalającej jej roszczenia albo zmiany tych wyroków przez uwzględnienie w całości jej roszczeń i zasądzenie kosztów procesu za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. Zdaniem powódki nieważność postępowania przed Sądem Okręgowym wynika stąd, że Sąd ten nie odniósł się „do większości zarzutów apelacji, które dotyczyły naruszeń prawa materialnego przez Sąd I instancji”, co należy traktować jako brak rozstrzygnięcia ze strony Sądu Okręgowego i tym samym pozbawienie powódki możliwości obrony jej praw. Jednak powódka nie wskazała w kasacji, do których konkretnie zarzutów apelacyjnych nie ustosunkował się Sąd Okręgowy, co było jej obowiązkiem, zaś kasację w części dotyczącej nieważności postępowania skonstruowała w ten sposób, że wymieniła żądania, co do których wypowiedział się ten Sąd, nie podała natomiast, jakie żądania i zarzuty pominął, poprzestając na ogólnikowym stwierdzeniu, że były to „pozostałe zarzuty”. W związku z tym trzeba podkreślić, że tego rodzaju konstrukcja kasacji jest niewłaściwa. W myśl bowiem art. 393<sup>3</sup> KPC kasacja powinna wskazywać nie tylko przepisy, które zostały zaskarżonym wyrokiem

naruszone, ale także wyjaśnić, na czym ich naruszenie polegało. Tak więc skarżąca powinna wskazać, jakie jej zarzuty zawarte w apelacji pominął Sąd Okręgowy i w jakiej części jakoby „nie istnieje żadne rozstrzygnięcie”. Wprawdzie nieważność postępowania jest okolicznością, którą Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę (art. 393<sup>11</sup> KPC), lecz w przedmiotowej sprawie nieważność ta nie występuje.

Analizując apelację powódki z punktu widzenia przedstawionych w niej zarzutów, należy zauważyć, że wbrew twierdzeniu zawartemu w kasacji, Sąd Okręgowy odniósł się do tych zarzutów. Albo bowiem przedstawił własną, szczegółową argumentację - tak stało się w odniesieniu do żądania ustalenia, że powódka ma status nauczyciela mianowanego z mocy prawa, odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy o pracę z naruszeniem przepisów prawa i odszkodowania z tytułu opóźnienia pracodawcy w dostarczeniu organowi rentowemu dokumentów niezbędnych do przyznania świadczenia, albo też odwołał się do stanowiska Sądu pierwszej instancji, oceniając je jako trafne – tak stało się w odniesieniu do pozostałych roszczeń powódki. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że apelacja powódki została w całości oddalona. Nie można więc przyjąć, że co do niektórych roszczeń powódki brak jest rozstrzygnięcia i że wskutek tego została ona jakoby pozbawiona możliwości obrony swoich praw. W przepisie art. 379 pkt 5 KPC, przewidującym nieważność postępowania, „jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw”, chodzi o sytuacje, gdy na skutek uchybień procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących następstwem naruszenia przepisów proceduralnych, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego znacznej części, a także gdy nie miała możliwości usunięcia skutków tych uchybień na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku. Jak więc z przedstawionych uwag wynika, teza powódki, jakoby postępowanie przed Sądem Okręgowym dotknięte było nieważnością, jest bezzasadna.

II. Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisów postępowania, to warunkiem skuteczności kasacji opartej na tej podstawie (art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC) jest wykazanie przez stronę skarżącą nie tylko naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, ale także istotnego wpływu tego naruszenia na wynik sprawy. Oceniając kasację powódki z tego punktu widzenia należy zwrócić uwagę na to, że przepis art. 328 § 2 KPC stosuje się przede wszystkim do wyroków sądu pierwszej instancji, zaś do wyroku sądu drugiej instancji wtedy, gdy sąd ten dokonuje dodatkowych ustaleń albo ustaleń odmiennych od pierwszoinstancyjnych i w ich wyniku zmienia zaskarżone orzeczenie. Jeżeli natomiast przyjmuje jako własne ustalenia

sądu pierwszej instancji oraz gdy podziela ocenę dowodów, nie musi ponownie przedstawiać w uzasadnieniu tych ustaleń i ich oceny. Wystarczy natomiast, że się do nich odwoła. W związku z tym Sąd Okręgowy mógł stwierdzić w uzasadnieniu wyroku, że w pewnym zakresie „podziela w całości argumentację zawartą w uzasadnieniu Sądu I instancji” oraz że zarzuty apelacji miały jedynie charakter polemiczny.

Co się tyczy zarzutu naruszenia art. 382 KPC wskutek nieustosunkowania się Sądu Okręgowego do zawartego w apelacji wniosku o przesłuchanie dwóch świadków (co do okoliczności, że strona pozwana w ogóle nie przygotowała dla powódki wniosku o rentę inwalidzką), to należy zaznaczyć, że istnieje sprzeczność między treścią oznaczonego przez powódkę przepisu (art. 382 KPC), a przedstawionym uzasadnieniem zarzutu kasacyjnego. Uzasadnienie to – jak można przypuszczać – odnosi się do art. 381 KPC. Ten bowiem przepis stanowi o warunkach, w których jest dopuszczalne pominięcie przez sąd drugiej instancji „nowych faktów i dowodów” zgłoszonych dopiero w apelacji. Natomiast art. 382 KPC wyjaśnia, na jakiej podstawie orzeka sąd drugiej instancji. Oznacza to, że zarzutu naruszenia przepisu art. 382 KPC powódka – w istocie rzeczy – nie uzasadniła.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisów art. 227, art. 233, art. 316 § 1 i art. 477<sup>1</sup> KPC wskutek bezzasadnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że pozwana Szkoła nie zawiniła późnego otrzymania przez powódkę renty inwalidzkiej, gdyż powódka celowo nie stawiała się do pracodawcy, by załatwić związane z tym formalności, to jak wynika z zaakceptowanych przez Sąd Okręgowy ustaleń Sądu Rejonowego, Obwodowa Komisja Lekarska do spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia [...] w W. orzeczeniem z dnia 31 października 1995 r. zaliczyła powódkę do III grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia i ustaliła, że inwalidztwo jej istnieje od dnia 27 lipca 1995 r. Strona pozwana, po rozwiązaniu z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia ze względu na długotrwałą chorobę, co nastąpiło w piśmie z dnia 29 listopada 1995 r., doręczyła jej to pismo w miejscu zamieszkania (uczynił to osobiście dyrektor i pracownica strony pozwanej) i jednocześnie poinformowała o konieczności przybycia do Szkoły w celu podpisania wniosków i dokumentów niezbędnych do wydania decyzji w sprawie renty inwalidzkiej. W piśmie z dnia 29 grudnia 1995 r. strona pozwana ponowiła wezwanie powódki do stawienia się w miejscu pracy w celu załatwienia formalności związanych z uzyskaniem renty inwalidzkiej, a dnia 11 stycznia 1996 r. – w związku z pismem powódki o kontynuowanie wypłaty zasiłku chorobowego do czasu otrzymania świadczenia rentowego – wystosowała do organu rentowego odpowied-

nie pismo. Uzyskała na nie odpowiedź, że powódka utraciła już prawo do zasiłku chorobowego. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika ponadto, że w dniu 31 grudnia 1996 r. skarżąca podpisała wniosek o przyznanie renty inwalidzkiej oraz że w tym samym dniu wniosek ten został złożony w Oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. Decyzją z dnia 29 stycznia 1997 r. organ ten przyznał powódce rentę inwalidzką według III grupy inwalidów od dnia 4 października 1996 r. Przyznał jej także zaliczkę na poczet świadczenia, gdyż ze względu na zakwestionowanie przez powódkę orzeczenia Obwodowej KiZ o stopniu niezdolności do pracy niemożliwe było ostateczne pozytywne załatwienie jej wniosku. Kolejną decyzją z dnia 26 maja 1997 r. organ rentowy zobowiązał powódkę do zwrotu kwoty 2 022,13 zł jako nienależnie pobranej zaliczki na poczet renty inwalidzkiej w czasie od 4 października 1996 r. do 28 lutego 1997 r.

Przedstawione wyżej ustalenia dowodzą słuszności wniosku Sądów obu instancji, według którego nie można obciążyć strony pozwanej odpowiedzialnością za opóźnienie w załatwieniu sprawy renty inwalidzkiej dla powódki. W ustaleniach tych nie ma bowiem stwierdzonych faktów świadczących o zaniedbaniach strony pozwanej. Przeciwnie, zostały przedstawione okoliczności dowodzące tego, że strona pozwana niezwłocznie po rozwiązaniu z powódką stosunku pracy chciała przygotować wniosek o rentę inwalidzką. Wbrew również stanowisku wyrażonemu w kasacji, ani Sąd Rejonowy, ani Sąd Okręgowy nie oceniał postępowania powódki z punktu widzenia jej winy za opóźnione – w stosunku do rozwiązania stosunku pracy – przyznanie renty inwalidzkiej przez organ rentowy, a zwłaszcza nie ustalił, że „powódka celowo nie stawiała się do szkoły w celu załatwienia formalności rentowych”. Sądy obu instancji stwierdziły po prostu, że powódka nie zgłaszała się na wezwania pracodawcy, żeby dopełnić formalności związanych z przekazaniem organowi rentowemu wniosku o rentę inwalidzką. Nie zajmowały się natomiast sprawą pobudek jej postępowania. Zresztą skarżąca nie twierdziła, że od chwili wypadku w drodze do pracy (10 września 1993 r.) aż do dnia podpisania wniosku o rentę (31 grudnia 1996 r.) miała nogę unieruchomioną w gipsie z powodu naderwania ścięgna Achillesa i z tej właśnie przyczyny przez cały ten czas nie miała możliwości poruszania się. Dopiero w kasacji podała, że „jej choroba polegała na tym, że nie mogła chodzić, gdyż miała nogę w gipsie po zerwaniu ścięgna Achillesa”, chociaż przeczy temu niesporna w sprawie okoliczność, że w czasie od 10 września 1993 r. do 31 grudnia 1996 r. były okresy, w których powódka nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego lub też korzy-



stała z niego z innych przyczyn niż naderwanie ścięgna Achillesa. Należy także podkreślić, że skarżąca, wskazując jako podstawę kasacji naruszenie art. 227, art. 233 i art. 316 § 1 KPC, nie odniosła tego zarzutu do ustaleń dotyczących obowiązków i starań strony pozwanej dotyczących przygotowania wniosku o rentę inwalidzką, lecz do kwestii jej winy. Zatem powyższy zarzut nie mógł doprowadzić do uwzględnienia kasacji opartej na podstawie przewidzianej w art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC. Natomiast zarzut naruszenia art. 477<sup>1</sup> KPC nie mógł być brany pod uwagę, gdyż po pierwsze – powódka nie wyjaśniła, której normy on dotyczy: czy zawartej w § 1, czy w § 1<sup>1</sup>, czy też w § 2, a po wtóre – czym tłumaczy naruszenie tego przepisu.

III. Nie mógł również odnieść skutku zarzut naruszenia prawa materialnego.

1. Gdy chodzi o odsetki, to należy zauważyć, że w myśl art. 481 § 1 KC są one wynagrodzeniem za opóźnienie zapłaty płatnej już sumy pieniężnej. Stosownie zaś do art. 359 § 1 KC odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Ponadto obowiązek zapłaty odsetek nie może powstać wtedy, gdy nie powstał obowiązek zapłaty świadczenia głównego. W związku z powyższymi uwagami przedmiotem oceny Sądu Najwyższego mogło być jedynie rozstrzygnięcie o odsetkach od kwoty 1 608,42 zł, gdyż ta kwota została zasądzona na rzecz powódki z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy. W tej kwestii należało mieć na uwadze to, że zarówno w pozwie, jak i podczas trwającego prawie 3 lata postępowania pierwszoinstancyjnego powódka konsekwentnie żądała uznania za bezskuteczne rozwiązania z nią stosunku pracy, dokonanego przez stronę pozwaną z dniem 30 listopada 1995 r. Żądanie to podtrzymała również w apelacji. Roszczenie o zasądzenie odszkodowania z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy zgłosiła dopiero w piśmie procesowym z dnia 23 września 1998 r., podając w nim, że odsetek od kwoty odszkodowania (2 094 zł) żąda począwszy od dnia 31 października 1995 r. Nie wyjaśniła jednak, czym jest uzasadnione żądanie odsetek od wskazanej daty, skoro wówczas istniał jeszcze stosunek pracy, a jego rozwiązanie, stwarzające podstawę do zasądzenia odszkodowania, nastąpiło dopiero dnia 30 listopada 1995 r. Także w apelacji i w kasacji powódka nie wykazała, dlaczego żąda odsetek od dnia 31 października 1995 r. Z kasacji natomiast wynika, że naruszenie przepisów „art. 359 i 481 kpc” polegało na „zaaprobowaniu przez Sąd Okręgowy oddalenia powództwa o odsetki od zasądzonej w wyroku I instancji kwoty 1 608,42 zł.”

Tak sformułowany zarzut wywołuje następujące zastrzeżenia. Po pierwsze, wskazanie jako podstawy kasacji naruszenia „art. 359 i 481 kpc” – pomijając już błędne powołanie Kodeksu postępowania cywilnego, który nie reguluje sprawy odsetek – jest mało precyzyjne i wskutek tego niedostateczne, gdyż każdy z tych artykułów zawiera w sobie trzy paragrafy. Powinnością skarżącej było więc podanie w kasacji, których przepisów (ich jednostek) dotyczą zarzuty kasacji. Po wtóre, nie odpowiada prawdzie twierdzenie, że Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie odsetek od kwoty 1 608,42 zł. Jak bowiem wynika z sentencji wyroku z dnia 15 października 1998 r., Sąd Rejonowy zasądził je od dnia prawomocności wyroku. Nie mógł więc Sąd Okręgowy popełnić zarzucanego w kasacji błędu, polegającego na „zaaprobowaniu... oddalenia powództwa o odsetki” przez Sąd pierwszej instancji. W konsekwencji, ponieważ skarżąca nie przedstawiła uzasadnienia zarzutu naruszenia przepisów regulujących sprawę odsetek, Sąd Najwyższy był zwolniony od rozstrzygnięcia kwestii, od jakiej przysługiwałyby daty.

2. W myśl art. 393 pkt 6 KPC kasacja nie przysługuje w sprawach dotyczących świadectwa pracy i roszczeń z tym związanych. Jest to wyłączenie niezależne od wartości przedmiotu zaskarżenia kasacją, które uniemożliwia zarazem rozpoznanie kasacji powódki w części kwestionującej oddalenie jej żądania o zasądzenie odszkodowania za nieterminowe wydanie świadectwa pracy. Roszczenie o odszkodowanie przewidziane w art. 99 § 1 mieści się bowiem w pojęciu „roszczeń związanych ze świadectwem pracy” w rozumieniu art. 393 pkt 6 KPC. Dlatego też kasacja była w tej części niedopuszczalna.

3. Z przepisu art. 96 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) wynika, że pracodawca jest obowiązany współdziałać z pracownikiem w gromadzeniu dokumentacji o zatrudnieniu w poprzednich zakładach pracy oraz wydawać zaświadczenia niezbędne do ustalenia prawa do świadczeń i ich wysokości. Natomiast art. 96 ust. 2 pkt 2 tej ustawy nakłada na pracodawcę powinność przygotowania – za zgodą pracownika – wniosku o rentę inwalidzką i przedłożenia go organowi rentowemu na dwa miesiące przed ustaniem prawa do zasiłków chorobowych. Z kolei art. 97 ust. 1 wymienionej ustawy przewiduje, że jeżeli wskutek niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia przez pracodawcę obowiązków określonych w art. 96 ust. 1 i 2 organ rentowy nie mógł wydać decyzji przyznającej emeryturę lub dokonać wypłaty świadczenia w kwocie zaliczkowej od dnia, w którym ustał stosunek pracy – pracodawca

jest obowiązany na wniosek pracownika przedłużyć stosunek pracy na czas określony do chwili wydania decyzji (pkt 1). Poza tym, gdy pracownik lub pozostali po nim członkowie rodziny ponieśli szkodę – jest zobowiązany do wynagrodzenia szkody według przepisów prawa cywilnego (pkt 2).

W związku z przytoczoną regulacją należy przede wszystkim zaznaczyć, że przepis art. 97 ust. 1 pkt 1 ustawy nie ma zastosowania do powódki, gdyż nie była ona osobą uprawnioną do przyznania emerytury. Dlatego też – gdyby nawet złożyła wniosek o przedłużenie stosunku pracy – strona pozwana nie miałaby obowiązku postąpić zgodnie z takim jej wnioskiem. Pozostaje zatem do rozważenia zagadnienie, czy stronę pozwaną można było uznać za zobowiązaną do naprawienia szkody wynikłej z niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia obowiązków dotyczących przygotowania wniosku o rentę inwalidzką i przedłożenia go w stosownym czasie organowi rentowemu, jak również zgromadzenia związanej z tym niezbędnej dokumentacji. Otóż w tej kwestii nie mogą być uznane za rozstrzygające twierdzenia skarżącej, lecz dokonane w sprawie ustalenia i ich kwalifikacja z punktu widzenia art. 97 ust. 1 pkt 2 w związku zwłaszcza z art. 96 ust. 2 pkt 2 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Należy zarazem podkreślić, że powódka, uzasadniając zarzut naruszenia powyższych przepisów, a także art. 120 KP i art. 415 KC, przedstawiła okoliczności, których nie ustalił żaden z Sądów. Stwierdziła mianowicie, że zakład pracy w ogóle nie rozpoczął starań o przyznanie renty powódce w czasie, gdy przez dwa lata przebywała na zwolnieniach lekarskich, nie zrobił tego również potem – nigdy nie udowodnił, że samo przybycie powódki do szkoły po zwolnieniu, „gdyby nawet mogła chodzić, przyśpieszyłoby przyznanie jej renty” Tymczasem Sąd Rejonowy ustalił, a Sąd Okręgowy przyjął jego ustalenia za własne, że w dniu 10 września 1993 r. powódka uległa wypadkowi w drodze do pracy. Wskutek jego następstw, jak również z innych przyczyn korzystała – z krótszymi lub dłuższymi przerwami – ze zwolnień lekarskich do 30 listopada 1995 r., w tym dwukrotnie z płatnych urlopów dla poratowania zdrowia. Orzeczeniem z dnia 31 października 1995 r. Obwodowa Komisja Lekarska do spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia [...] w W. zaliczyła powódkę do III grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia i ustaliła, że jej inwalidztwo istnieje od 27 lipca 1995 r. W związku z tym strona pozwana rozwiązała z powódką umowę o pracę bez wypowiedzenia z dniem 30 listopada 1995 r., podając jako przyczynę długotrwałą chorobę i orzeczoną niezdolność do pracy w granicach III grupy inwalidzkiej. Tego samego dnia wymienione pismo zostało doręczone po-

wódce w miejscu jej zamieszkania przez dyrektora pozwanej Szkoły i pracownicę Marię K. Powódka została wówczas także poinformowana o konieczności zgłoszenia się do Szkoły w celu podpisania wniosku i dokumentów niezbędnych do wydania przez organ rentowy decyzji w przedmiocie renty inwalidzkiej. Ponieważ jednak powódka nie uczyniła tego, w piśmie z dnia 29 grudnia 1995 r. strona pozwana ponowiła wezwanie w sprawie przybycia do Szkoły w celu załatwienia formalności związanych z jej przejściem na rentę inwalidzką. W dniu 31 grudnia 1996 r. powódka podpisała wniosek o przyznanie renty inwalidzkiej, który tego samego dnia został wraz z dokumentacją złożony w Oddziale ZUS w W. Z ustaleń w sprawie, dokonanych z powołaniem się na zeznania Marii K., wynika ponadto, że strona pozwana próbowała także telefonicznie skontaktować się z powódką w jej domu, lecz bezskutecznie: nikt bowiem nie odbierał telefonów, a w jednym wypadku odebrał telefon mąż powódki.

W świetle przytoczonych ustaleń nie wzbudza zastrzeżeń ocena Sądów obu instancji, według której stronie pozwanej nie można przypisać zaniedbania w przygotowaniu i przedłożeniu organowi rentowemu wniosku o rentę inwalidzką, skoro powódka aż do dnia 31 grudnia 1996 r. nie zgłaszała do pracodawcy, by podpisać wniosek o rentę oraz złożyć stosowne oświadczenia. Zresztą na jednej z rozpraw oświadczyła, że „zna przepisy i wie, że to szkoła miała obowiązek skompletować dokumenty”. Nie ulega zaś wątpliwości, że wniosek o przyznanie świadczenia emerytalnego lub rentowego musi być podpisany przez osobę zainteresowaną oraz że muszą być dołączone do niego odpowiednie dokumenty lub oświadczenia stwierdzające okoliczności uzasadniające przyznanie świadczenia. Tego bowiem wymaga § 4 ust. 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz.U. Nr 10, poz. 49 ze zm.). Z przepisu art. 96 ust. 1 pkt 3 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin wynika przy tym, że pracodawca jest obowiązany jedynie do „współdziałania” z pracownikiem w gromadzeniu dokumentacji o zatrudnieniu w poprzednich zakładach pracy, co nie oznacza, że ma obowiązek wyręczać go w tych czynnościach lub podejmować za pracownika należące do niego czynności. Wprawdzie z art. 96 ust. 2 pkt 2 wymienionej wyżej ustawy wynika też, że wniosek o przyznanie renty inwalidzkiej powinien pracodawca przedłożyć organowi rentowemu na dwa miesiące przed ustaniem prawa do zasiłków chorobowych, czego strona pozwana nie uczyniła, lecz niedopełnienie powyższego obowiązku należy oceniać w związku z istniejącymi w

sprawie okolicznościami, zwłaszcza zaś rozważyć, czy postępowanie strony pozwanej, nie odpowiadające wymaganiu art. 96 ust. 2 pkt 2 ustawy, doprowadziło do powstania po stronie pracownika szkody wskutek nieotrzymania przez niego świadczeń za pewien okres. Zdaniem Sądu Najwyższego, na tak sformułowane pytanie należało w przedmiotowej sprawie odpowiedzieć przecząco. Nie popełnił więc błędu Sąd Okręgowy, uznając, że nie należy się powódce odszkodowanie z omawianego tytułu. Z wyjaśnień powódki zawartych w piśmie z dnia 25 października 1996 r. wynikało bowiem jednoznacznie, że pismem z dnia 29 grudnia 1995 r. pracodawca poinformował ją, iż dokumenty w sprawie przyznania renty inwalidzkiej zostały już przygotowane, wobec czego powinna się zgłosić się w celu dopełnienia formalności. Powódka uczyniła to jednak dopiero dnia 1 kwietnia 1996 r., co także wynika ze wskazanego jej pisma.

Nie jest więc trafne stanowisko skarżącej zajęte w kasacji, sprowadzające się do poglądu, że nie ma dowodu, z którego wynikałoby, że „samo przybycie powódki do szkoły po zwolnieniu lekarskim... przyspieszyłoby przyznanie jej renty”, a zatem że data złożenia wniosku o rentę inwalidzką nie miała wpływu na datę, od której powódka otrzymała świadczenie. Z przepisu art. 99 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 31 grudnia 1996 r., wyraźnie bowiem wynikało, że data zgłoszenia wniosku o przyznanie renty inwalidzkiej miała wpływ na długość okresu, za który były wypłacane świadczenia. Przepis ten przewidywał bowiem, że jeżeli prawo do świadczenia powstało wcześniej niż data zgłoszenia wniosku, to świadczenie mogło być wypłacone za okres wsteczny, nie dłuższy niż 3 miesiące kalendarzowe poprzedzające miesiąc, w którym został zgłoszony wniosek lub w którym została wydana decyzja z urzędu. Gdyby więc skarżąca zgłosiła się do pracodawcy po jego drugim – z dnia 29 grudnia 1995 r. – pisemnym przypomnieniu „o konieczności podpisania i wypełnienia odpowiednich dokumentów oraz załatwienia wysokości zarobków z ostatnich 6 lat”, istniałyby szanse na złożenie przez pracodawcę wniosku o rentę przed 1 marca 1996 r., a wówczas nie byłoby przerwy między zakończeniem pobierania zasiłku chorobowego a pierwszą wypłatą renty inwalidzkiej. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że akta osobowe powódki, w których znajdowały się dokumenty dotyczące jej zatrudnienia, zostały złożone w Sądzie Rejonowym (w związku z postępowaniem w przedmiotowej sprawie) dopiero dnia 22 stycznia 1996 r.

Podniesiona przez powódkę kwestia jej ewentualnego przyczynienia się do

powstania szkody z tytułu nieprzyznania przez organ rentowy świadczenia od daty ustania zatrudnienia nie mogła być rozważana w postępowaniu kasacyjnym. Powódka bowiem nie przedstawiła tego rodzaju twierdzenia w postępowaniu przedkasacyjnym, wobec czego także i Sądy rozpoznające sprawę nie zajmowały się tą kwestią. Należało zatem uznać, że koncepcja, by częścią odpowiedzialności za omawianą szkodę obciążyć powódkę – byleby tylko nie zwalniać od odpowiedzialności strony pozwanej – jest obecnie spóźniona.

4. Wbrew pogładowi skarżącej nie mógł doprowadzić do uwzględnienia kasacji zarzut naruszenia art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 3, poz. 19) w brzmieniu obowiązującym w 1993 r., i to z dwóch względów. W art. 10 ust. 2 tej Karty ustawodawca w ośmiu punktach ustalił warunki, które musi spełnić nauczyciel, by mogło dojść do nawiązania z nim stosunku pracy przez mianowanie, zaś w pkt 7 zdaniu drugim uregulował sprawę uzyskania przez nauczyciela mianowania z mocy prawa. W tej sytuacji obowiązkiem powódki, wynikającym z art. 393<sup>3</sup> KPC, było uściślenie, które z dotyczących jej wymagań ustawowych zostało niewłaściwie ocenione przez Sąd Okręgowy. Przepisy o kasacji wprowadziły bowiem określone rygory dla tego środka zaskarżenia i zgodnie nimi powinnością powódki, jako strony wnoszącej kasację, było wskazanie konkretnego przepisu, który został naruszony wskutek jego błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie zarówno przedwojennym, jak i od chwili wprowadzenia instytucji kasacji do Kodeksu postępowania cywilnego wyrażał konsekwentne stanowisko, że skoro podstawę kasacji stanowi naruszenie przepisów prawa materialnego lub przepisów postępowania, to przepisy stanowiące tę podstawę muszą być w kasacji wyraźnie wskazane. Tak więc niespełnienie przez skarżącą powyższego wymagania w zasadzie zwalniało Sąd Najwyższy od oceny trafności zarzutu naruszenia art. 10 ust. 1 i 2 Karty Nauczyciela. Niemniej, gdyby przyjąć, że podstawę tego zarzutu stanowiła odmowa uznania przez Sąd Okręgowy, że wnioskodawczyni uzyskała mianowanie z mocy prawa, a więc art. 10 ust. 2 pkt 7 tej Karty, to i w takim wypadku kasacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wskazany przepis w brzmieniu obowiązującym przed dniem 7 sierpnia 1996 r. stanowił, że stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się przez mianowanie wtedy, gdy bezpośrednio przed mianowaniem wykonywał nieprzerwanie przez co najmniej dwa lata, w pełnym wymiarze zajęć, pracę pedagogiczną w szkole lub pracę dydaktyczną na stanowisku nauczyciela akademickiego, która została pozytywnie ocenio-

na. Jeżeli jednak w okresie trzech lat nieprzerwanej pracy w szkole, licząc od dnia zatrudnienia, nie dopełniono obowiązku oceny pracy nauczyciela, a spełnia on pozostałe warunki do mianowania, uzyskuje mianowanie z mocy prawa. Jak z przytoczonej treści wynika, uzyskanie mianowania z mocy prawa było możliwe, gdy trzyletnia praca pedagogiczna, licząc od dnia zatrudnienia, była "nieprzerwaną pracą w szkole". Zdaniem Sądu Najwyższego, powyższe wyrażenie oznacza, że warunek nieprzerwanej pracy pedagogicznej nie istniał sam w sobie, samodzielnie, lecz odnosił się do okolicznika „w szkole”, tworząc z nim jedno wyrażenie: „nieprzerwana praca w szkole”. Użycie zaś liczby pojedynczej: „w szkole”, a nie „w szkołach”, zobowiązuje do odpowiedniego rozumienia całego zwrotu, mianowicie jako pracy w jednej szkole. Tak więc wykładnia literalna wyrażenia „nieprzerwana praca w szkole” prowadzi do wniosku, że uzyskanie mianowania z mocy prawa nie mogłoby nastąpić, gdyby w okresie trzech lat, liczonych od dnia zatrudnienia, nauczyciel – nie przerywając pracy – zmienił kilka lub kilkanaście razy szkołę. Na powyższe rozumienie omawianego zwrotu wskazuje również zastrzeżenie, według którego okres trzech lat nieprzerwanej pracy pedagogicznej w szkole należy liczyć „poczynając od dnia zatrudnienia”. Zastrzeżenie to bowiem nie miałyby uzasadnienia, gdyby je odnosić do pracy w różnych szkołach. Nabiera natomiast sensu wtedy, gdy nieprzerwaną trzyletnią pracą, stwarzającą podstawę do uzyskania mianowania z mocy prawa, łączy z pracą w danej (jednej) szkole. Wówczas można odczytać intencje ustawodawcy zawarte w analizowanej normie prawnej jako – zrozumiałą zresztą – wolę przyznania statusu nauczyciela mianowanego z mocy prawa temu nauczycielowi, wobec którego szkoła nie dopełniła obowiązku oceny, mimo że licząc od dnia jego zatrudnienia w tej szkole minęły trzy lata nieprzerwanej pracy pedagogicznej. Tego rodzaju interpretacja przepisu uwzględnia zarazem istotny element pracy nauczycielskiej przewidziany w Kartce Nauczyciela, jakim jest ocena pracy nauczyciela. Z art. 6 ust. 2 Karty Nauczyciela, w brzmieniu tego przepisu obowiązującym przed dniem 7 sierpnia 1996 r., wynikało, że obowiązkiem szkoły jest ocena pracy nauczyciela, której dokonuje się „w okresie pierwszych trzech lat zatrudnienia nauczyciela w szkole”, a po tym okresie na wniosek zainteresowanego nauczyciela lub z inicjatywy rady pedagogicznej albo dyrektora szkoły. Rola tej oceny jest bardzo ważna, gdyż stosownie do art. 23 ust. 5 omawianej Karty dwukrotne otrzymanie przez nauczyciela oceny negatywnej (w czasie oznaczonym w tym przepisie), uzasadniało rozwiązanie z nim stosunku pracy „z powodu niewywiązywania się z obowiązków służbowych”. Po to zaś, by dokonanie

rzetelnej oceny pracy nauczyciela było możliwe, niezbędny jest czas, który pozwoliłby stwierdzić, czy realizuje właściwie podstawowe funkcje szkoły, tj. dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą. Tak więc z punktu widzenia celu wprowadzenia oceny pracy nauczyciela inne rozumienie wyrażenia „nieprzerwanej pracy w szkole” nie byłoby też usprawiedliwione.

Przedstawiona we wskazanym zakresie ocena kasacji zwalniała tym samym Sąd Najwyższy od odniesienia się do zarzutu naruszenia przepisów art. 5 ust. 1, art. 7 i art. 8 ustawy Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 87, poz. 396), określających zasady działania nowych i dotychczasowych przepisów w stosunku do nauczycieli zatrudnionych w dniu wejścia w życie ustawy zmieniającej, tj. w dniu 7 sierpnia 1996 r. Wskazanie bowiem tych przepisów nie było samo w sobie wystarczające i także wymagało podania konkretnego przepisu Karty Nauczyciela, z którego skarżąca wywodziła swoje roszczenie.

5. Konsekwencją stwierdzenia, że powódka nie podważyła rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku co do nieuzyskania mianowania z mocy prawa, było oddalenie jako niezasadnej kasacji opartej na zarzucie naruszenia art. 23 ust. 1 i 2 Karty Nauczyciela. Przepisy te bowiem regulują sprawę rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem mianowanym, nie odnosiły się więc do skarżącej i wskutek tego nie mogły być też naruszone. Ponadto również i powyższy zarzut nie został właściwie i jednoznacznie przedstawiony. Skarżąca podała bowiem tylko, że zarzuca naruszenie: „art. 10 ust. 1 i 2, art. 28 ust. 1, art. 87 ust. 1 w związku z art. 23 ust. 1 i 2 Karty Nauczyciela”. Tego rodzaju sformułowanie można więc rozumieć przede wszystkim jako uzasadnienie wywodzonego ze statusu nauczyciela mianowanego prawa do odprawy pieniężnej w razie rozwiązania stosunku pracy. Gdyby wszakże przyjąć, że przytoczone sformułowanie zawiera także zarzut naruszenia art. 23 ust. 1 i 2 Karty Nauczyciela, to zarzut ten nie wystarczał sam przez się do rozpoznania roszczenia o uznanie bezskuteczności rozwiązania stosunku pracy lub o przywrócenie do pracy, gdyż nie został powiązany z odpowiednimi przepisami Kodeksu pracy, do których odsyła art. 91c ust. 1 Karty Nauczyciela, pomijając już kwestię, że nie można było traktować powódki jako nauczyciela mianowanego.

6. Oprócz przytoczonych wyżej roszczeń, a także zarzutów związanych z rozstrzygnięciem o nich, skarżąca żądała w kasacji zasądzenia na swoją rzecz kwoty 8 627, 58 zł, z ustawowymi odsetkami, jako dalszego odszkodowania z tytułu nieotrzymywania renty inwalidzkiej do dnia 4 października 1996 r. Roszczenie to jest



roszczeniem nowym, które nie mogło być zgłoszone w postępowaniu kasacyjnym ani także w postępowaniu apelacyjnym (art. 383 KPC). Gdy natomiast chodzi o odprawę pieniężną z tytułu rozwiązania stosunku pracy, to w piśmie z dnia 23 września 1998 r., stanowiącym odpowiedź na zobowiązanie powódki przez Sąd Rejonowy „do ostatecznego sprecyzowania roszczeń”, powódka podała kwotę 10238 zł z odsetkami, stanowiącą odszkodowanie z trzech tytułów: nieotrzymania przez trzy miesiące zasiłku chorobowego (2094 zł), rozwiązania stosunku pracy z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę (2 094 zł) oraz utraty z winy strony pozwanej świadczenia w postaci renty inwalidzkiej (6 050 zł). Nie wskazała natomiast żądania odprawy i nie określiła wysokości tego świadczenia. Dlatego Sąd Rejonowy pominął je w swoim orzeczeniu. Oznacza to, że powódka, która nie złożyła wniosku o uzupełnienie wyroku, może wystąpić z pozwem o jego zasądzenie.

Z przytoczonych względów i stosownie do art. 393<sup>12</sup> KPC Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji.

=====